

Cena Kurjera
WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 " 20 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
 petitum za 1 raz 6 c.

Nekreacja lub Korrespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękoписma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Uczymy: katolickie:
 Dni: Krystyny panny.
 Juro: Matyldy panny.
 Pojutrze: Longina m.

Grecko-katolickie:
 Jewdoki m.
 Fteodota.
 Eutropia.

REDAKCOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCOJA
 przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polewać na słonki, dropie i pardwy, cietrzewie i guszce, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 17 m.
 Zachód " o 6 g. 1 m.
 Barometr 760. Zupełna odwilż.

Z komisji budżetowej wiedeńskiej.

Na posiedzeniu komisji budżetowej Rady państwa, które się odbyło dnia 9. bm. radzono nad rubryką „szkoły średnie”.

Referent Zeithammer zażądał od ministra oświaty Gautscha wyjaśnienia, w jakim właściwie kierunku zmierzają jego plany reformowe i do jakiego celu. Dalej omawiano obszernie sprawę suplentów. Pos. Kraus podnosi smutne położenie suplentów. Najnowsza ustawa i przeszłoroczne mianowania prawie ani o włos nie polepszyły ich materialnego położenia.

Na to odpowiedział minister Gautsch, że w zupełności przynajmniej słuszność powtarzanym często i z różnych stron życzeniom o poprawę materialnego położenia suplentów, starał się też i sam — i to nie bez skutku, zrobić cokolwiek w tym kierunku. Dzięki inicjatywie wyszłej z łona reprezentacji państwowej, stworzono ustawę, która zapewnia poprawę materialnego bytu suplentom, osobiście dłużej służącym. Dalej okazała się możliwość mianowania suplentów nauczycielami prowizorycznymi w miejsce nauczycieli mianowanych okręgowymi inspektorami szkolnymi; w ten sposób obsadzono w jednym roku około 100 posad; że w dalszych latach nie otwierają się równie liczne wakanse, to już wypływa z natury rzeczy. Z drugiej strony nie pozostała bez wpływu na awans suplentów i ta okoliczność, że trzeba było pomieszczać i te siły nauczycielskie, które stały się rozporządzalnymi wskutek skasowania niektórych szkół średnich. Rząd jednak przy tych przesłaniach personalu nauczycielskiego postępował z możliwą delikatnością i z uwzględnieniem interesów każdego pojedynczego.

Widoki kandydatów stanu nauczycielskiego są różne, odpowiednio do pojedynczych fachów, najgorsze dla matematyków i fizyków, względnie najlepsze dla filologów; stosunek ten mniej więcej pozostanie niezmiennym, jest bowiem spowodowany organizacją gimnazjów. Ta okoliczność, że przy nadaniu nowej posady nauczycielskiej nauczycielowi postawionemu w stan dyspozycji koszt przeniesienia spadają na urząd podatkowy, polega na normach, które tak samo są obowiązujące we wszystkich innych gałęziach służby publicznej. Zresztą przy traktowaniu prośb o dodatki na koszt przeniesienia będzie rząd zawsze powodował się względami słuszności i podawał pomocną rękę, chociaż rozumie się, nie w rozmiarze normalnych dodatków, co przy wielkim nieraz stanie rodzin nauczycielskich, czyniłoby bardzo znaczne sumy. Zresztą administracja funduszy naukowych nie rozporządza nawet takimi funduszami, któreby jej umożliwiły wypłacać nauczycielom całkowite koszty przenosin.

Prawda jest, że suplentem szkół średnich nie przysługują charakter definitywnych urzędników państwowych, gdyż zajmują oni tylko prowizoryczne posady; w ostatnim czasie jednak zabezpieczono ich przynajmniej przed każdorazowym wydalaniem za pomocą rozporządzenia, że przyjmowani być mają co najmniej na przeciąg jednego kursu. W razie mobilizacji znajdowałiby się oni niestety faktycznie w przykrem położeniu, ale oczywiście nie w gorszym, jak wszyscy urzędnicy państwowi, którzy nie mają jeszcze prawa do pensji. Przypuszcza dalej p. minister, że systemizowanie posad nauczycielskich przy klasach paralelnych byłoby najskuteczniejszym środkiem za-

radczym, żałuje jednak, że powiększenie wydatków, jakieby się w skutek tego nieuchronnie okazało, ze względów finansowych koniecznym czyni odroczenie takiego kroku aż do lepszych czasów.

Wiadomo, że pomiędzy innymi rozporządzeniami przeszłorocznymi p. Gautsch wydał także zakaz, by nauczyciele szkół średnich nie mogli trzymać na stacji i wikcie uczni uczęszczających do tego samego zakładu, przy którym oni służą. Później wyszło rozporządzenie wyjątkowe, pozwalające w tym względzie wyjątek dla uczniów z zagranicy. P. minister tłumaczy dozwoleń takiego wyjątku tem, że z zagranicy wyrażono w tym względzie liczne życzenia, przy czem ważnym motywem była też ta okoliczność, że w wielu wypadkach wyższy interes nakazuje czynić ułatwienia dla cudzoziemców, wychowujących się w naszym państwie. Zresztą zarząd szkolny dozwoli na ten wyjątek we wszystkich krajach.

P. Czerkawski podniósł konieczność powiększenia liczby gimnazjów w Galicji, osobiście zaś założył na jednym nowym gimnazjum w Krakowie, Lwowie, Bochni i Nowym Targu, i zapytuje ministra, czy jest jaka nadzieja na spełnienie tych życzeń.

P. John, powracając do kwestji suplentów wyraża życzenie, żeby w razie mobilizacji czyniono im przynajmniej takie względy, jak auskultantom sądowym.

Wreszcie p. Adolf Beer oświadcza, że mimo wszystkich tych środków, o jakich mówił minister, nędza suplentów nie została złagodzoną. Co się tyczy istniejących już zakładów naukowych, jest on bez względu na narodowość i partje polityczne zasadniczym przeciwnikiem zwijania takowych. Przeciwnie, dobrze nawet jest, jeżeli do pewnego zakładu uczęszcza mniej dzieci, bo w takim razie nauka w nim odbywa się intensywniej i porządniej. Jest on również przeciwnikiem ukracania nauki klasycznej w gimnazjach, lecz zarazem: położyłby większy nacisk na odpowiedniejsze przygotowanie sił nauczycielskich, osobiście w naukach przyrodniczych. Wyrażenie się ministra, że on nie jest przyjacielem szkół realnych, wywołało w kołach nauczycieli tych szkół słuszne zaniepokojenie. Mowca żąda, żeby minister z jednoką przychylnością odnosił się do szkół realnych, jak i do gimnazjów, gdyż oba rodzaje szkół są jednakowo potrzebne.

Instytucje obywatelskie w Wielkopolsce.

Towarzystwo pomocy naukowej (im. Marcinkowskiego) w sprawozdaniu swoim przytacza: „Jak w latach dawniejszych, tak i w roku ubiegłym nie brakło dobrodziejów, którzy Towarzystwo nasze hojnemi datkami obdarzali. Dyrekcja Spółki Bazarowej, jak innemi laty, tak i w tym roku przodowała w ofiarności, składając do kasy naszej 3.000 marek na wspieranie rolnictwa, przemysłu i handlu. Sp. Roman Barcikowski, wytrwały przyjaciel towarzystwa naszego, polecił spadkobiercom wypłacić nam 1.500 marek. Wydział gospodarczy czwartego Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich złożył z oszczędzonych pieniędzy do kasy naszej marek 500. Egzekutorowie testamentu sp. Kosiewicz z Kórnika złożyli do kasy naszej po odtrąceniu stępla marek 920. Pani W. Frezerowa złożyła datek od funduszu sp. Helenki marek 600. Egzekutorowie testamentu sp. księdza Mateckiego

z Borzęcizek złożyli legat tegoż, wynoszący po odtrąceniu stempla 276 marek. Hr. Karol Raczynski z Bregencji zapłacił marek 300. Pan Celestyn Gdera z Łabiszyna złożył do kasy naszej marek 350. Państwo A. Krzyżanowscy z Poznania zapewnili dyrekcji procent od 1000 marek ofiarowanych im w dniu ich złotego wesela. Redakcja *Dziennika Poznańskiego* złożyła marek 210.50. Pan dr. Stanisław Jerzykowski wpłacił marek 300. Pan dr. Koehler złożył marek 50. Pani T. Szczepanowska złożyła list zastawny polski na rubli 100. Pan rzecznik Wyczyński z Brodnicy marek 100. Ks. dziekan Dydyński z Kłecka zapłacił legat sp. księdza Iwickiego ze Sokolnik po odtrąceniu kosztów stempla, wynoszący marek 460. Ks. prob. Echaust ze Skrzebowy, egzekutor testamentu sp. Korneli z Magnuszewiczów Brykczyńskiej, złożył do kasy naszej zapis jej w ilości marek 300.

Przychód wynosił 65,453.69 m., wydatku zaś było 49,979.97 m. Pozostaje remanent 15,473.72 marek. Nadto 41.73 m. papierów procentowych, od których pobierają darodawcy procenta aż do śmierci.

Składek zwyczajnych złożył Poznań 3,581.50 marek, po nim następują powiaty: 1) Inowrocławski 1,692 marek, 2) Śremski 1,584.50, 3) Odolanowski 1,531.15, 4) Gnieźnieński 1,318.12, 5) Szamotulski 1,289, 6) Wągrowiecki 1,125.10, 7) Kościański 1,109, 8) Bukowski 1,103, 9) Pleszewski 1,078, 10) Babimojski 214, 11) Bydgoski 222, 12) Chodzieski 333.50, 13) Czarnkowski 339, 14) Krobowski 807.83, 15) Krotoszyński 464, 16) Międzychodzki 221.25, 17) Międzyrzecki 77, 18) Mogilnicki 181.50, 19) Ostrzeszowski 550.70, 20) Poznański 649, 21) Średzki 602.50, 22) Szubiński 591, 23) Wrzesiński 541.50, 24) Wschowski 305.30, 25) Wyrzyski 231.56 marek.

Cały prawie dochód swój obróciło Towarzystwo na stypendja dla młodzieży polskiej w różnych uniwersytetach i szkołach specjalnych lub gimnazjalnych.

Najwięcej stypendjatów pochodziło z Poznania, bo 52, na których wydano 5,593 marek 30 fen., z powiatu odolanowskiego 17, wydano 2,983 m., z powiatu pleszewskiego 17, wydano 2,999 m., z powiatu krotoszyńskiego 13, wydano 1,275 m., z powiatu gnieźnieńskiego 12, 2,373 m., z powiatu śremskiego 12, wydano 3,277 m. 50 fen., z powiatu bukowskiego 10, wydano 1,919 m., z powiatu wągrowieckiego 10, wydano 1,463 m., z powiatu inowrocławskiego 9, wydano 2,180 m., z powiatu kościańskiego 9, wydano 3,088 m., z powiatu szamotulskiego 9, wydano 1,413 m., z powiatu bydgoskiego 8, wydano 2,379 m., z powiatu mogilnickiego 8, wydano 1,470 m., z powiatu ostrzeszowskiego 8, wydano 1,408 m., z powiatu obornickiego 7, wydano 731 m., z powiatu średzkiego 7, wydano 2,269 m., z powiatu czarnkowskiego 6, wydano 1,820 marek, z powiatu krobowskiego 6, wydano 1,260 m., z powiatu poznańskiego 6, wydano 1,227 m., z powiatu wrzesińskiego 6, wydano 1,640 m., z powiatu szubińskiego 5, wydano 1,125 m., z powiatu wschowskiego 5, wydano 990 m., z powiatu międzychodzkiego 4, wydano 462 m., z pow. chodzieskiego 3, wydano 222 m., z pow. babimojskiego 1, wydano 180 m., z pow. wyrzyskiego 2, wydano 219 m., z po za granic Księstwa 6, wydano 1,801 m. Ogółem stypendjatów 258, na których wydano razem 47,766 marek 80 fen.



Listy z kraju.

Kraków 11. marca. (*Powódź w Krakowie.*)
Wracam z Wawelu skąd na całą okolicę gdzie się tylko spojrzy widać tylko wodę szarą, brudną, niszczącą wszystko co napotka. Gwałtowne puszczanie lodów, które wczoraj nastąpiło, stało się przyczyną katastrofy przewidywanej co prawda, przecież nie w takich rozmiarach, jak je przedstawia rzeczywistość.

Wszystkie niżej położone nad Wisłą i Rudawą ulice Krakowa oraz sąsiedniego Podgórze stoją pod wodą. Gdy lody ruszyły już między Wawelem i miastem podgórskim, uformował się zator, a w ten sposób powstrzymana woda z gwałtownością rozlała na oba brzegi wyrzucając lodowce często wielkie na sześń a grube na pół metra. Takimi bryłami zarzucony został plac Groble. Z zalanych licznymi ulic przewożą mieszkańców żołnierze i miejska straż akcyzowa. Wsie powyżej Krakowa nad brzegami położone jak i poniżej na kilkadziesiąt kilometrów stoją pod wodą.

Wśród nocy w wielu miejscach woda rozlała tak gwałtownie, iż mieszkańcy z życiem uchodzić musieli. Zapewniają mnie, iż wiele bydła zginęło, a zapasy żywności jak np. kartofle w dołach przechowywane stały się pastwą fal.

Wiele wyżej nad cztery metry po nad zero wynosił najwyższy stan wody. Lodowce zniszczyły drewniany most w przeszłym roku pod Wawelem postawiony. Wskutek zatamowania odpływu kanałów na Grzegórkach i ulicy Dietlowskiej, woda bije fontanami. Groźnym i strasznym jest widok fal niosących wielką ilość drzewa.

Baraki wojskowe w Przegorzalach popłynęły z wodą. Z polecenia władz wojskowych w obu kierunkach powyżej i poniżej Krakowa czuwa liczne wojsko piesze i konne.

Zachodzi obawa, iż most od Podgórze może zostać zerwanym. Mieszkańcy są przynębieni dotychczasowym rozmiarem klęski, która niezawodnie sprowadzić musi głód w zalanych okolicach, a pomimo iż woda popołudniu znacznie opadać zaczęła, są przypuszczenia, iż w razie ruszenia lodów z innych rzek dopływających do Wisły wylew może nastąpić jeszcze straszniejszy.

Żółkiew 10. marca. (*Wygody na naszej linii kolejowej.* *Potrzeba zaprowadzenia jazdy szybkojeżdżącej.*)
W wieku 19-tym, tak bogatym w różnego rodzaju wynalazki, panuje dążność powszechna, aby wszelkie podróże jak najszybciej i tanio odbywać można. W tym celu zapuszczają koleje żelazne coraz gęściej swoje tory, a każdy niemal pragnie żyć jaknajbliższej sieci kolejowej. Całych lat 10 cieszył się nasz powiat nadzieją zbudować się mającej linii kolejowej lwowsko-belzeckiej; taki

bowiem przeciąg czasu upłynął pomiędzy uchwałą potrzeby budowy a wybudowaniem linii. Wreszcie nadzieja nasza ziszczoną została w październiku 1887 otwarciem tej linii. Lecz cóż się stało? Oto środki komunikacji zamiast się ułatwić, utrudniły się znacznie, a co więcej wszelki ruch nawet ustał zupełnie, a to w sposób następujący: Gdy kolei nie było, kursował między Lwowem a Żółkwią wóz pocztowy dwa razy dziennie tam i napowrót; po otwarciu zaś linii Lwów-Belzec zniesiono zupełnie przesyłanie wozu osobowego i zastąpiono go małą karyolką, raz na dzień kursującą. Tymczasem świeżo zbudowana kolej, w skutek różnorodnych przeszkód zastanowiła zupełnie swój ruch i jak obecnie wnioskować można, regularnego ruchu na tej linii, nie prędko się doczekamy. Mógłby kto sądzić, że tegoroczne zasypy śniegowe są przyczyną wstrzymania ruchu; na to odpowiemy, że i na innych liniach te same istnieją przeszkody, lecz zarządy dotyczących kolei starają się, by jak najprędzej je usunąć i otworzyć ruch, linja zaś lwowsko-belzecka tego wcale nie czyni. Ba nawet gdy śniegi zginą, pociągi na tej linii kursować nie będą, bo jak to kompetentni fachowcy nie bez przyczyny utrzymują, już wiosennym wodom nasypy się nie oprą, a naprawa tychże i zupełne uregulowanie całego toru potrwać może lat kilka. Wobec więc takiego stanu rzeczy, z powodu którego na rozmaite narażenia jesteśmy straty, o cały dzień później otrzymujemy gazety i listy, przepłacać musimy furmanów, aby się dostać do Lwowa, po dwa tygodnie czekać musimy na towary i przesyłki, ośmielamy się imieniem całego powiatu naszego odezwać do ek. dyrekcji poczt najuprzejmiej i prosić takową, aby ze względu na powyżej wyluszczone okoliczności zaprowadziła napowrót choćby raz dziennie tam i napowrót kurs szybkojeżdżący między Lwowem a Żółkwią.

Stanisławów 8. marca. (*Rewizja gospodarki miejskiej.*)
Kurjer Stanisławowski w nr. 101 z d. 4. marca 1888 w artykule: „Tryumf prawdy“ wyfortywał *Kurjera Lwowskiego* „na organ większości rady miejskiej Stanisławowskiej“. Jakkolwiek to twierdzenie, jak wy sami najlepiej wiecie jest wierutną bajką, bo większość rady miejskiej Stanisławowskiej nie ma niestety żadnego organu dziennikarskiego, któryby odpierał ujęte w pewien system napaści *Kurjera Stanisławowskiego*, to jednak nie miejcie za złe organowi, który reprezentuje tylko pana Jana Majeranowskiego, składającego w swoim leiborganie „swych myśli przędę i swych uczuć kwiaty“.

Redaktorowie *Kur. Stan.* nie rozporządzają mitologiczną czapczką „Tarnkappe“, któraby ich czyniła na podsluchach niewidzialnymi, a ponie-

waż na zebraniu dnia 1. bm. odbytem w Wydziale powzięcia wiadomości o wyniku lustracji darki miejskiej przez radcę Wydziału krajowego p. Michalczewskiego nie byli obecni, więc jego sprawozdanie o tem zebraniu są tylko p. Jana Majeranowskiego, który na tem zebraniu był obecny.

Majeranowski pozujący na trybuna ludu, wzięł na siebie bardzo wdzięczną, ścielącą mu drogę do popularności rolę sprzeciwiania się krycia niedoboru budżetowego przez nakładanie dodatków do podatków.

Po latach dwudziestu pomimo miljonowej pożyczki na odbudowanie spalonego miasta, mimo pożyczki 400.000 zł., na budowę szkół, pomimo niepomiernych ciężarów na szkoły publicznych wyłącznie na barki miasta (jak uszczelnienie całkowitej należności na płace nauczycielskie rocznych 18.000 zł. i zwrot 50.000 zł. do funduszu szkolnego okręgowego tytułem zaległości płatności nauczycielskich za ubiegłe lata) przyszła przy podwyższeniu na r. 1887 po raz pierwszy sprawa pokrycia niedoboru dodatkami do podatków, i to w bardzo skromnym wymiarze dziesięciu procentów.

P. Majeranowski, któremu wawrzyny popularności na tem polu przez innych zdobyte nie dawały; rozpuścił wszystkie służby wymiaru przeciw temu opodatkowaniu, rozczulił się przed ludem i choć sam jako urzędnik nie podał mu podatkowi nie podlegał, wytrwał do końca w chwalebnej opozycji przeciw nakładaniu ciężaru na mieszkańców.

Rada miejska tymczasem prawie jednomyślnie z wyjątkiem p. J. Majeranowskiego uchwaliła w sprawie dodatku gminnego do podatków w wysokości dziesięciu procentów na pokrycie niedoboru na rok 1887 przy naradach nad budżetem na rok 1888, w komisji budżetowej, gdy przyszło do krycia niedoboru w sumie 26.834 zł. i gdy ponowano podniesienie dodatków do podatków na 10 proc. na 20 proc. p. Majeranowski, wiernym swojej roli orędownika miasta, chcąc poświęcić zdobytej w roku 1887 na polu popularności, sprzeciwiał się każdemu wyższeniu, godząc się na pokrycie niedoboru życzkami.

Na jednym z tych posiedzeń komisji budżetowej, na którym się toczyły obrady o pokryciu niedoboru na r. 1888 był także obecny p. Michalczewski z Wydziału krajowego. Z przebiegu obrad w komisji budżetowej, a nie z innej przyczyny, gdyż lustracja nie skończona, a o wyniku jej dopiero Wydział krajowy wyda orzeczenie, wziął radca Michalczewski asumpt do zwolnienia członków komisji budżetowej.

W przemówieniu swoim podniósł p. Michalczewski, że Sejm zagwarantował pożyczkę

Po wystawie projektów na pomnik Mickiewicza.

(Dokończenie).

Bo mylą się bardzo ludzie, którzy sądzą, że artysta jest workiem zasobnym w ziarno, którym dość potrząść, aby się sypało. Prawda, że się posypie, ale tylko do czasu. Jeżeli za często potrząsać będziemy — to coraz mniej otrzymamy, aż w końcu worek pozostanie tylko sławnym z dawnego posiadania ziarna.

Rzeźbiarze nasi to są ludzie rzeczywiście w pocie czoła pracujący na chleb powszedni dla siebie i dla historii polskiej rzeźby. Nasza publiczność i krytyka powinna mieć więcej uznania dla porywów tych ludzi, z których wielu ostatni grosz i pracę poświęciło dla projektu i siłą prawdziwej twórczości stanęło po raz trzeci do jedynego w rocznikach polskiej rzeźby konkursu. I z każdego z trzech konkursów powinniśmy być zadowoleni, bo rzeźbiarze nasi czerpali z własnego natchnienia; bez naśladowania pomników zagranicznych, których nie mogą oglądać, bo nie mają za co podróżować dla sztuki.

Godebski w Paryżu, Rygiel w Rzymie; tym dwóm wyjątkowo dane tylko było kształcić się i mieszkać w stolicach rzeźby. To też w pracach ich widać różnicę w porównaniu do projektów robionych w kraju.

Nasi rzeźbiarze pokazali nam, że potrafią zaspokoić wybredne... ale i możebne, rozumne wymagania. Niestety tylko niektórych znawców, którzy wiecznie mają na myśli Francję, Niemcy lub

Włochy, nie zaspokoją nasi rzeźbiarze nigdy i żadną pracą.

A jak ochoczo, z jakim patriotycznym zapałem brano się do pracy, dowodem dwadzieścia jeden projektów na trzecim konkursie! Wprawdzie wyniki tych konkursów mają na sumieniu rzeźbiarza Kucharzewskiego, który postradał zmysły z żalu za nieotrzymaną nagrodą, jak również i Mikulskiego, który zmarł w dwa niespełna miesiące po konkursie, na chorobę, której przyczyną był brak pożywienia. Literalnie od ust musiał biedak odejmować — aby pokrywać kosztą projektu. Na cóż mu się przydał list pochwały? Ale to są wypadki nieprzewidziane, którym zapobiedz przy konkursach niepodobna — i za które na nikogo odpowiedzialność spaść nie może.

I ostatni konkurs nie był wolnym od wypadków, chwala Bogu tragikomicznych tylko.

Odnaczony I. nagrodą projekt oddano w „koszu“ do złożenia jednemu z rzeźbiarzy i zastanawiano się, czy w ogóle wartołożyć pieniądze na złożenie.

Pewien malarz pokojowy czy cerkiewny w Wilnie miał objawienie z nieba, jakim ma być właściwie pomnik dla Mickiewicza. Jest to „Boska idea“ jak ją sam nazwał. Sprzedawszy co posiadał i umieściwszy starą swą żonę u krewnych, przyjechał z oną ideą do Krakowa, aby ją poprzeć osobiście. Przed konkursem, nie mogąc ryśnięciem ubiegać się o nagrodę — ubiegał się nogami chodząc do wszystkich jurorów i tłumacząc znaczenie rysunku. Miała to być kolosalna skala, na wierzchu której stał wieszcz. Obok umieszczone gniazdo orle z trzema złożonymi jajami. Na gnieździe z rozpostartymi skrzydłami

siedzi orlica — jako symbol miłości — nad unoszący się orzeł jako symbol obrony ojczyzny. W skale ogromne wydrążenie na pomieszczenie kaplicy, w której codziennie msza się odbywa, a naokoło na postumentach postacie wielkich poetów, wojowników i królów polski. Autor życzy sobie, aby pomnik ten stanął przed uniwersytetem i aby młodzież przed rozpoczęciem wykładów pokrzepiła ducha modliwą w kaplicy.

Niestety boska ta idea nie znalazła wycielu i agitatorów, niezrozumiano jej, a autor, czerpawszy wszelkie środki do dalszego pozostania w Krakowie, musiał stawać przed sądem tam, gdzie zapłacenie długu hotelowego. Dopiero tam, widziawszy ze łzami w oczach cel swego pobytu w Krakowie i pokazawszy sędziemu rysunek pomnika, zyskał przynajmniej tyle, że litościwy sędziemu ofiarował mu kilkanaście guldenów na kosztą podróży do Poznania. Artysta wyjechał z głębią wiarą do Wielkopolski twierdząc, że tylko tam jeszcze Polacy i pomnik ten swoim kosztem stawiają.

Cóż po tem wszystkim pocznie komitet pięciu?

Dwa miesiące minęło bez żadnego zdania z strony pięciu panów — ileż miesięcy upłynęło, chcę mówić lat — na ostateczne zatwierdzenie sprawy? Zdaje nam się przecież, że wobec rozczętego zbierania składek na pomnik Krasinskiego, trzeba by pierwej zakończyć z pomnikiem Mickiewicza. Dwie bowiem naraz sprawy pomników? tego by było przecież za wiele.

Nowy konkurs nie przyniósłby żadnych korzyści, prócz wyssania reszty sił żywotnych i

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne.

kupują i sprzedają pod warunkiem najkorzystniejszymi warunkami.

Wydział krajowy udzielił pożyczkę na budowę koszar w sumie 100.000 zł., że bank krakowski udzielił pożyczkę na budowę koszar w sumie 300.000 zł., że on jako delegat Wydziału krajowego musi z całą stanowczością nalegać na prawidłowe pokrycie niedoboru, a ponieważ położenie finansowe miasta nie pozwala nadal na pokrywanie niedoboru pożyczkami, ostrzegając wyraźnie przed gonieniem w tej sprawie za popularnością i dodał w końcu, że w razie nieuchwalenia dodatków do podatków w odpowiedniej wysokości na pokrycie niedoboru, Wydział krajowy musiałby obmyśleć środki zaradzenia tej ewentualności.

W artykule „Tryumf prawdy“ ani słowa nie ma o tem, co było celem zebrania i co radca Michalczewski bez ogródki wypowiedział.

Jeżeli tak prawda wygląda, jakże wygląda Kurjer Stanisławowski? Zabawił się w struszenie i schował pod swoje skrzydła pana Majerana, którego popularność na szwank mogła być narażoną, gdyby się dowiedziano prawdy.

Natomiast puścił się Kurjer Stanisławowski do łowienia ryb przed niewodem, i wyprzedził o miesiąc Wydział krajowego nad nieskończoną lustracją gospodarki miejskiej. Radca Michalczewski podniósł wprawdzie zarzuty przeciw systemowi rachunkowości, praktykowanemu przy zamknięciach rachunkowych, lecz nie mógł nic powiedzieć o fałszywości cyfr, gdyż sam przy pomocy urzędnika rachunkowego z Wydziału krajowego Sapałczyńskiego w r. 1878 przeprowadzał lustrację gospodarki miejskiej za czas od r. 1868 do r. 1878 a po nim biegły w rachunkowości delegat Wydziału krajowego dr. Pierożyński przeprowadził w r. 1883 ponownie tę samą lustrację za czas od 1868 do r. 1883, i Wydział krajowy wyjąwszy reskrypta z powodu obydwu lustracji, ani o zamknięciach rachunkowych, ani o zamknięciach rachunkowych, i nie zarządził żadnej lustracji.

Przeciwnie zamknięcia rachunkowe za wszystkie lata od r. 1868 do 1884 były przyjęte do wiadomości bez żadnych uwag.

Ze można mieć różne zdania o systemie rachunkowości przy zamknięciach rachunkowych, i nie potrzeba zaraz posądzać o fałszowanie cyfr, lecz to należałoby już do prokuratury — najlepiej dowód w tem leży, że tacy biegli fachowcy jak p. Lachowicz, ck. nadpoborca i radny p. Piłsudski buchalter Spółki rolniczej Stanisławowskiej, którym było powierzone zbadanie zamknięcia rachunkowego budżetu miejskiego za lata 1885 i 1886, po kilkumiesięcznej żmudnej pracy nie podnieśli żadnego zarzutu przeciw systemowi rachunkowemu, a po ocenach nowych znawców, ostatecznego pesymizmu u artystów. Są i tacy, którzy wierzą w powodzenie konkursu ścisłego między odznaczonymi artystami. Być może, że wynik takiego konkursu dałby nam zadowalniające rozwiązanie, ale tylko w takim razie, jeżeli komitet postawi jasne wskazówki co do projektu, a za warunek wykonania figury Mickiewicza przynajmniej w metrowej wielkości.

Jednak do ściślejszego konkursu między rzeźbiarzami nie przyjdzie, już to ze względu na długie przeciągnięcie całej sprawy, już to ze względu na przeciwnie zdanie dyr. Łuszczkiewicza, który sądzi, że o taki konkurs dobijają się tylko młodsi rzeźbiarze. Zostańmy tym czasem między sobą a kowadłem to jest między agitacją za p. Godebskim a Rygiem i czekajmy cierpliwie wyroku komitetu, który bądź co bądź w tym roku jeszcze zapadnie. Dwie partje prowadzące rzeźbiarzy starają się wszelkimi możliwymi sposobami utorować drogę na korzyść jednego, stoją jednak przed ciemną ścianą, po za którą słychać niezrozumiały szept ścisłego komitetu.

Wprawdzie tak jeden jak i drugi z odznaczonych artystów znajdują się wyjątkowo w niezłych finansowych stosunkach, kiedy jednemu wystarczy sto tysięcy na wystawienie ośmnastometrowego kolumny architektonicznej, a drugi p. Rygiem miałby ofiarować bezinteresowne wykonanie pomnika Krasińskiemu.

Ale gdzie się podział trzeci laureat konkursu p. Gadomski? W ostatnim czasie, słyszymy tylko zdania o dwóch nagrodzonych, czyżby p. Gadomski tylko pro tytułu otrzymał III nagrodę? Prawda, że architektura w projekcie p. Ga-

domskiego nie wytrzymuje krytyki wszystkich naszych krytyków; ale to nie jego wina, tylko architekt, który mu je przysposobił. A tym jest p. Pryliński głośny restaurator Sukiennic.

Jeżeli więc rozwijamy agitację za dwoma laureatami, to dla grzeczności, powinien ktoś przemówić i za projektem p. Gadomskiego, który frazesami swemi jak Kopernik, Herodiada, Pius IX wykazał, że modelować potrafi.

Panowie Godebski i Rygiel pracowali za granicą, p. Gadomski pracował w kraju i jak powiada krytyka w Czasie z wystawy sztuki polskiej, pan Gadomski „wystarcza na potrzeby miasta i Galicji“. Pocóż więc czytać listy otwarte, lub słuchać mówek na raucie u hr. Krasińskiego: Jeżeli nie zgodzimy się na pierwszego i drugiego laureata, to vivat trzeci!

W każdym razie mamy przekonanie, że komitet da nam znak swego istnienia, i że tak czy inaczej, jeden z rzeźbiarzy przy wykonaniu się utrzyma.

A czy to Godebskiemu, czy Rygielowi, czy Gadomskiemu, powinien komitet za warunek położyć użycie do pomocy przy pomniku wyłącznie sił krajowych, bez sprowadzania Francuzów lub Włochów. Będzie to chociaż częścią wynagrodzenia dla kilku młodszych rzeźbiarzy, za poniesione trudy i koszta przy potrójnym konkurowaniu o pomnik Mickiewicza.

Tymczasem czekajmy cierpliwie i miejmy nadzieję, że sprawa pomnika skończy się ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich.

Roman Lewandowski.

Wójt większej części gmin była jedynym dokumentem kasowym i księgą rachunkową. Drogi były w największym zaniedbaniu, a zażalenia i skargi z tego tytułu ze wszech stron do Wydziału powiatowego zanoszone, składane były przez lat wiele na podłodze nawet nie protokolowane. Rada powiatowa zbierała się raz na rok jedynie dla uchwalenia budżetu powiatowego; rachunków nigdy nie przeglądano, gdyż buchalterja powiatowa była na tym samym stopniu jak i po gminach z tą małą różnicą, że tu kij karbowany zastąpiony był notatkami, najczęściej ołówkiem robionymi na luźnych kartkach. Dopiero z początkiem roku 1886, gdy objął urządowanie p. Romaszkan, dzięki jego energii i gorliwości, reprezentacja powiatowa doszła do prawdziwego znaczenia. Tak jak przedtem nikt nie wiedział, czy istnieje wydział powiatowy, tak dziś nietylko zwierzchności gmin, ale nawet i włościanie z całego powiatu garną się do biura wydziału o poradę i informacje we wszystkich sprawach administracyjnych i ekonomicznych.

We wszystkich gminach znajdujemy obecnie księgi kasowe, inwentarze majątków, budżety prawidłowo ułożone, gminne kasy pożyczkowe, pozakładane z pieniędzy za grunta gminne pod kolej zajęte, które to pieniądze przez wiele lat zapomniane w depozytach sądowych leżały, teraz staraniem p. marszałka powydobywane i korzystnie w tych kasach dla ogółu włościan zużytkowane zostały.

Wiele gmin w naszym powiecie posiada znaczne przestrzenie lasów gminnych; lasy te reprezentujące znaczny majątek publiczny były do niedawna przez wszystkich włościan bez kontroli i porządku, rąbane i niszczone, a nawet przestrzenie przez sąsiadów poprzywłaszczane zostały. Obecnie p. marszałek przez ustanowienie fachowych leśniczych powiatowych i pobereźników racjonalną gospodarkę lasów gminnych zaprowadził, a przez przeprowadzenie ścisłego nadzoru te znaczne majątki gminne od zupełnego zniszczenia i upadku zabezpieczył. Szczególnie widocznymi są starania około dróg; buduje się obecnie droga powiatowa Stryj-Zurawno. Pod zarządem wydziału wybudowano tamtego roku 3 dojazdy kolejowe. Główniejsze drogi gminne komunikacyjne utrzymywane są bardzo starannie tak, że pod tym względem pow. Stryjski za wzór służyć może; najważniejszym zaś, że nowa ustawa drogowa, która wywołała tyle niepokojów w wielu powiatach, w pow. Stryjskim dzięki powadze i szacunkowi, jaki sobie zyskała o ostatnich dwóch latach reprezentacja powiatowa, przeprowadzoną został z całym spokojem i bez najmniejszej opozycji.

Pomimo tego, że obecnie dodatek powiatowy wynosi kwotę tylko 3 ct. od reńskiego, gdy poprzednio 4 wynosił, to przecież rada powiatowa ma zawsze fundusze zapasowe, przeznaczając corocznie znaczną kwotę do funduszu drogowego i dzięki tak uregulowanym finansom powiatowym, rozpoczął tego roku p. marszałek budowę własnego gmachu na pomieszczenie biur rady powiatowej. W gmachu tym pomieszczenie także znajdzie magazyn soli, przyczem nadmienić muszę, że obecnie zaprowadzoną została sprzedaż soli powiatowej w własnym zarządzie; tym sposobem usunęła się spekulantom sposobność do dowolnego podwyższania cen soli. Takie dodatnie działania pana marszałka znalazły uznanie tak u mieszkańców powiatu, jak szczególnie u wszystkich członków rady powiatowej i obecnie ci, co dawniej stanowili opozycję w radzie powiatowej tj. członkowie z kurji włościańskiej, przeważnie księża ruscy, popierają p. marszałka jak najgorliwiej we wszystkich jego działaniach. Dodać przytem należy, że i p. starosta Manasterski, urzędnik prawdziwie obywatelskim uczuciem przejęty, zawsze i wszędzie działania p. marszałka i wydziału powiatowego szczerze popiera, i przez to do tak szczęśliwego rezultatu działań reprezentacji powiatowej w znacznej części się przyczynia.

Pomimo tego, że obecnie dodatek powiatowy wynosi kwotę tylko 3 ct. od reńskiego, gdy poprzednio 4 wynosił, to przecież rada powiatowa ma zawsze fundusze zapasowe, przeznaczając corocznie znaczną kwotę do funduszu drogowego i dzięki tak uregulowanym finansom powiatowym, rozpoczął tego roku p. marszałek budowę własnego gmachu na pomieszczenie biur rady powiatowej. W gmachu tym pomieszczenie także znajdzie magazyn soli, przyczem nadmienić muszę, że obecnie zaprowadzoną została sprzedaż soli powiatowej w własnym zarządzie; tym sposobem usunęła się spekulantom sposobność do dowolnego podwyższania cen soli. Takie dodatnie działania pana marszałka znalazły uznanie tak u mieszkańców powiatu, jak szczególnie u wszystkich członków rady powiatowej i obecnie ci, co dawniej stanowili opozycję w radzie powiatowej tj. członkowie z kurji włościańskiej, przeważnie księża ruscy, popierają p. marszałka jak najgorliwiej we wszystkich jego działaniach. Dodać przytem należy, że i p. starosta Manasterski, urzędnik prawdziwie obywatelskim uczuciem przejęty, zawsze i wszędzie działania p. marszałka i wydziału powiatowego szczerze popiera, i przez to do tak szczęśliwego rezultatu działań reprezentacji powiatowej w znacznej części się przyczynia.

Pomimo tego, że obecnie dodatek powiatowy wynosi kwotę tylko 3 ct. od reńskiego, gdy poprzednio 4 wynosił, to przecież rada powiatowa ma zawsze fundusze zapasowe, przeznaczając corocznie znaczną kwotę do funduszu drogowego i dzięki tak uregulowanym finansom powiatowym, rozpoczął tego roku p. marszałek budowę własnego gmachu na pomieszczenie biur rady powiatowej. W gmachu tym pomieszczenie także znajdzie magazyn soli, przyczem nadmienić muszę, że obecnie zaprowadzoną została sprzedaż soli powiatowej w własnym zarządzie; tym sposobem usunęła się spekulantom sposobność do dowolnego podwyższania cen soli. Takie dodatnie działania pana marszałka znalazły uznanie tak u mieszkańców powiatu, jak szczególnie u wszystkich członków rady powiatowej i obecnie ci, co dawniej stanowili opozycję w radzie powiatowej tj. członkowie z kurji włościańskiej, przeważnie księża ruscy, popierają p. marszałka jak najgorliwiej we wszystkich jego działaniach. Dodać przytem należy, że i p. starosta Manasterski, urzędnik prawdziwie obywatelskim uczuciem przejęty, zawsze i wszędzie działania p. marszałka i wydziału powiatowego szczerze popiera, i przez to do tak szczęśliwego rezultatu działań reprezentacji powiatowej w znacznej części się przyczynia.

Pomimo tego, że obecnie dodatek powiatowy wynosi kwotę tylko 3 ct. od reńskiego, gdy poprzednio 4 wynosił, to przecież rada powiatowa ma zawsze fundusze zapasowe, przeznaczając corocznie znaczną kwotę do funduszu drogowego i dzięki tak uregulowanym finansom powiatowym, rozpoczął tego roku p. marszałek budowę własnego gmachu na pomieszczenie biur rady powiatowej. W gmachu tym pomieszczenie także znajdzie magazyn soli, przyczem nadmienić muszę, że obecnie zaprowadzoną została sprzedaż soli powiatowej w własnym zarządzie; tym sposobem usunęła się spekulantom sposobność do dowolnego podwyższania cen soli. Takie dodatnie działania pana marszałka znalazły uznanie tak u mieszkańców powiatu, jak szczególnie u wszystkich członków rady powiatowej i obecnie ci, co dawniej stanowili opozycję w radzie powiatowej tj. członkowie z kurji włościańskiej, przeważnie księża ruscy, popierają p. marszałka jak najgorliwiej we wszystkich jego działaniach. Dodać przytem należy, że i p. starosta Manasterski, urzędnik prawdziwie obywatelskim uczuciem przejęty, zawsze i wszędzie działania p. marszałka i wydziału powiatowego szczerze popiera, i przez to do tak szczęśliwego rezultatu działań reprezentacji powiatowej w znacznej części się przyczynia.

Pomimo tego, że obecnie dodatek powiatowy wynosi kwotę tylko 3 ct. od reńskiego, gdy poprzednio 4 wynosił, to przecież rada powiatowa ma zawsze fundusze zapasowe, przeznaczając corocznie znaczną kwotę do funduszu drogowego i dzięki tak uregulowanym finansom powiatowym, rozpoczął tego roku p. marszałek budowę własnego gmachu na pomieszczenie biur rady powiatowej. W gmachu tym pomieszczenie także znajdzie magazyn soli, przyczem nadmienić muszę, że obecnie zaprowadzoną została sprzedaż soli powiatowej w własnym zarządzie; tym sposobem usunęła się spekulantom sposobność do dowolnego podwyższania cen soli. Takie dodatnie działania pana marszałka znalazły uznanie tak u mieszkańców powiatu, jak szczególnie u wszystkich członków rady powiatowej i obecnie ci, co dawniej stanowili opozycję w radzie powiatowej tj. członkowie z kurji włościańskiej, przeważnie księża ruscy, popierają p. marszałka jak najgorliwiej we wszystkich jego działaniach. Dodać przytem należy, że i p. starosta Manasterski, urzędnik prawdziwie obywatelskim uczuciem przejęty, zawsze i wszędzie działania p. marszałka i wydziału powiatowego szczerze popiera, i przez to do tak szczęśliwego rezultatu działań reprezentacji powiatowej w znacznej części się przyczynia.

Pomimo tego, że obecnie dodatek powiatowy wynosi kwotę tylko 3 ct. od reńskiego, gdy poprzednio 4 wynosił, to przecież rada powiatowa ma zawsze fundusze zapasowe, przeznaczając corocznie znaczną kwotę do funduszu drogowego i dzięki tak uregulowanym finansom powiatowym, rozpoczął tego roku p. marszałek budowę własnego gmachu na pomieszczenie biur rady powiatowej. W gmachu tym pomieszczenie także znajdzie magazyn soli, przyczem nadmienić muszę, że obecnie zaprowadzoną została sprzedaż soli powiatowej w własnym zarządzie; tym sposobem usunęła się spekulantom sposobność do dowolnego podwyższania cen soli. Takie dodatnie działania pana marszałka znalazły uznanie tak u mieszkańców powiatu, jak szczególnie u wszystkich członków rady powiatowej i obecnie ci, co dawniej stanowili opozycję w radzie powiatowej tj. członkowie z kurji włościańskiej, przeważnie księża ruscy, popierają p. marszałka jak najgorliwiej we wszystkich jego działaniach. Dodać przytem należy, że i p. starosta Manasterski, urzędnik prawdziwie obywatelskim uczuciem przejęty, zawsze i wszędzie działania p. marszałka i wydziału powiatowego szczerze popiera, i przez to do tak szczęśliwego rezultatu działań reprezentacji powiatowej w znacznej części się przyczynia.

Pomimo tego, że obecnie dodatek powiatowy wynosi kwotę tylko 3 ct. od reńskiego, gdy poprzednio 4 wynosił, to przecież rada powiatowa ma zawsze fundusze zapasowe, przeznaczając corocznie znaczną kwotę do funduszu drogowego i dzięki tak uregulowanym finansom powiatowym, rozpoczął tego roku p. marszałek budowę własnego gmachu na pomieszczenie biur rady powiatowej. W gmachu tym pomieszczenie także znajdzie magazyn soli, przyczem nadmienić muszę, że obecnie zaprowadzoną została sprzedaż soli powiatowej w własnym zarządzie; tym sposobem usunęła się spekulantom sposobność do dowolnego podwyższania cen soli. Takie dodatnie działania pana marszałka znalazły uznanie tak u mieszkańców powiatu, jak szczególnie u wszystkich członków rady powiatowej i obecnie ci, co dawniej stanowili opozycję w radzie powiatowej tj. członkowie z kurji włościańskiej, przeważnie księża ruscy, popierają p. marszałka jak najgorliwiej we wszystkich jego działaniach. Dodać przytem należy, że i p. starosta Manasterski, urzędnik prawdziwie obywatelskim uczuciem przejęty, zawsze i wszędzie działania p. marszałka i wydziału powiatowego szczerze popiera, i przez to do tak szczęśliwego rezultatu działań reprezentacji powiatowej w znacznej części się przyczynia.

Pomimo tego, że obecnie dodatek powiatowy wynosi kwotę tylko 3 ct. od reńskiego, gdy poprzednio 4 wynosił, to przecież rada powiatowa ma zawsze fundusze zapasowe, przeznaczając corocznie znaczną kwotę do funduszu drogowego i dzięki tak uregulowanym finansom powiatowym, rozpoczął tego roku p. marszałek budowę własnego gmachu na pomieszczenie biur rady powiatowej. W gmachu tym pomieszczenie także znajdzie magazyn soli, przyczem nadmienić muszę, że obecnie zaprowadzoną została sprzedaż soli powiatowej w własnym zarządzie; tym sposobem usunęła się spekulantom sposobność do dowolnego podwyższania cen soli. Takie dodatnie działania pana marszałka znalazły uznanie tak u mieszkańców powiatu, jak szczególnie u wszystkich członków rady powiatowej i obecnie ci, co dawniej stanowili opozycję w radzie powiatowej tj. członkowie z kurji włościańskiej, przeważnie księża ruscy, popierają p. marszałka jak najgorliwiej we wszystkich jego działaniach. Dodać przytem należy, że i p. starosta Manasterski, urzędnik prawdziwie obywatelskim uczuciem przejęty, zawsze i wszędzie działania p. marszałka i wydziału powiatowego szczerze popiera, i przez to do tak szczęśliwego rezultatu działań reprezentacji powiatowej w znacznej części się przyczynia.

Pomimo tego, że obecnie dodatek powiatowy wynosi kwotę tylko 3 ct. od reńskiego, gdy poprzednio 4 wynosił, to przecież rada powiatowa ma zawsze fundusze zapasowe, przeznaczając corocznie znaczną kwotę do funduszu drogowego i dzięki tak uregulowanym finansom powiatowym, rozpoczął tego roku p. marszałek budowę własnego gmachu na pomieszczenie biur rady powiatowej. W gmachu tym pomieszczenie także znajdzie magazyn soli, przyczem nadmienić muszę, że obecnie zaprowadzoną została sprzedaż soli powiatowej w własnym zarządzie; tym sposobem usunęła się spekulantom sposobność do dowolnego podwyższania cen soli. Takie dodatnie działania pana marszałka znalazły uznanie tak u mieszkańców powiatu, jak szczególnie u wszystkich członków rady powiatowej i obecnie ci, co dawniej stanowili opozycję w radzie powiatowej tj. członkowie z kurji włościańskiej, przeważnie księża ruscy, popierają p. marszałka jak najgorliwiej we wszystkich jego działaniach. Dodać przytem należy, że i p. starosta Manasterski, urzędnik prawdziwie obywatelskim uczuciem przejęty, zawsze i wszędzie działania p. marszałka i wydziału powiatowego szczerze popiera, i przez to do tak szczęśliwego rezultatu działań reprezentacji powiatowej w znacznej części się przyczynia.

KRONIKA.

O powodziach podaje Gazeta urzędowa następujące doniesienie:

Niepołomice 12. marca, godzina 9. minut 5 rano. Rozsadzona dynamitem część zatoru odpłynęła dziś. Pozostaje do rozsadzenia 239 metrów długości starego lodu, co się właśnie dokonywa.

Tarnów 11. marca. Dziś ruszyły lody na Wi-

Wiedeń 12. marca. W skutek ogólnej odwilży na całym porzezu Dunaju grozi powódź.

Wiedeń 12. marca. Komisja budżetowa Izby poselskiej uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd do uzupełnienia gimnazjum w Bochni. (Przed kilku dniami Gautsch uwiadomił kraj. radę szkolną, że nie jest w położeniu (ist nicht in der Lage) uczynić temu zadość.)

Wiedeń 12. marca. W sprawie wódczanej deputacja rad powiatowych i towarzystw rolniczych pod przewodem Miecz. Borkowskiego będzie miała posłuchania u ministrów.

Berlin 12. marca. Słychać, że ministrowie Puttkammer i Gossler podadzą się do dymisji, a miejsce pierwszego zajmie Bennigsen (jako minister spraw wewnętrznych — jest on spokrewniony z rodzinami polskimi na Litwie, ale głównym popieraczem polityki Bismarka. Red.)

Kraków 12. marca. Lody odpłynęły. Stan wody 2 metry 30, znacznie opada. Posłano w dół rzeki wojsko z łodziami ratunkowymi i żywnością. Ujście zalane. Zapewniają, iż nad granicą rosyjską wylew jest straszny; w Krakowie groza minęła.

Wiedeń 13. marca. Na giełdzie krążyły wczoraj pogłoski o zachorowaniu Bismarka.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady państwa odczytanem będzie wezwanie sądu karnego, żądające wydania Schönnerera za wiadomy napad nocny na redakcję Tagblattu. Schönnerer stawionym będzie przed sądem wyjątkowym.

Giełda wieczorna: akcje kredytowe 267.10, węg. renta złota 96.

Cesarz przyjmował wczoraj na audjencji Zborowskiego i nadprokuratora Szymonowicza.

Woźny powiatowej dyrekcji finansowej w Kołomyji Jan Assinger otrzymał srebrny krzyż zasługi.

Budapeszt 13. marca. Gorzelnicy węgierscy postanowili wnieść do parlamentu petycję z żądaniem, by cały kontyngent wódki z opodatkowaniem po 35 zł. od hektolitra przekazany był gorzelnikom rolniczym.

Wieś Csigart koło Preszburga zupełnie zalana. Z całego kraju donoszą o wzbieraniu rzek.

Berlin 13. marca. Reichsanzeiger podaje w wydaniu wczorajszem proklamację cesarza Fryderyka, która brzmi: „Bezpiecznie polegając na własnej sile stoją Niemcy poważane w radzie narodów, pragnąc tylko cieszyć się uzyskanym pokojowym rozwojem. Że tak jest, to zawdzięczamy cesarzowi Wilhelmowi. Przejęcie wielkością zadania starać się będziemy dzieło jego dalej prowadzić w tym duchu, w jakim zostało założone, by uczynić Niemcy podporą pokoju zgodnie ze sprzymierzonymi mocarstwami jakoteż z konstytucyjnymi organami państwa niemieckiego i Prus, i pielegnować dobrobyt krajów niemieckich.“

Cesarz nadał cesarzowej Wiktorji order orła czarnego.

Bismarka trapi dawna jego choroba wen. Bole są silne, Schweninger zabronił mu wszelkiej czynności.

Cesarzowa Wiktorja razem z księżniczką odwiedziła cesarza Augusta i zwłoki cesarza w kościele.

Stan cesarza dobry. Biuletyny o jego zdrowiu wydawane będą dalej. Z powodu nieustającej zawiści śnieżnej nie mógł cesarz odwiedzić zwłok ojca. Mackenzie oświadczył, że cesarz musi wyjazdki i audjencje ograniczyć tylko do najkonięniejszych wypadków. Pogrzeb Wilhelma odbędzie się w piątek. Seisk publiczności w kościele ołbrzymi.

Paryż 13. marca. Minister Flourens otrzymał wczoraj ponowne propozycje włoskie w sprawie traktatu handlowego. Propozycje są dla Francji korzystne.

Rzym 13. marca. Crispi odpowiedział w parlamencie na interpelację Ferrariego względem Bułgarii, oświadczył, że Włochy nie dbają o to, kto jest księciem Bułgarii. Włochy popierają każdy kraj, który walczy o swą swobodę narodową, a więc także i Bułgarię.

Z izby sądowej.

Lwów 12. marca. (Nadużycia w urzędzie ciowym). Rozprawa została dzisiaj odroczonej do wtorku do godziny poł. do 4. popołudniu, a to z powodu...

Członkowie zarządu akademji: dyrektorowie dr. Estreicher i dr. Zoll, tudzież sekretarz generalny hr. Stan. Tarnowski udali się z członkami biura drem Grabowskim i dr-m Kalenbachem o godzinie 11. do mieszkania prezesa. Tam przemówił dr. Zoll, składając serdeczne życzenia zasłużonemu prezesowi, na co ten w również serdecznych odpowiedział wyrazach.

Równocześnie przybyła do prezesa deputacja Towarzystwa lekarskiego celem złożenia życzeń jubilatowi. Senat akademicki uniwersytetu jagiellońskiego wystosował wreszcie bardzo piękne pismo do czcigodnego prezesa.

Kradzież. Annie Kaiser, zamieszkałej przy ul. Zamkowej l. 2. skradziono wczoraj z zamkniętego mieszkania korale wartości 75 złr. i zegarek srebrny kryty z wrytymi na kopercie literami S. A. wartości kilkunastu złr. Sprawca niewykryty.

Poranek muzyczny na dochód restauracji kościoła grecko katolickiego św. Norberta w Krakowie, urządził dr. Franciszek Bylicki w sali składu fortepianów pani Gabrjelskiej w niedzielę dnia 18. bm. o godzinie 3. po południu.

Zmarli. Karol Rafał Odrowąż Pieniążek, obywatel ziemski, weteran z 1831 roku, więzień w roku 1863 do 1864, gorący patriota, zmarł dnia 5. marca w 77. roku życia, w Klukowie, gub. Łomżyńskiej.

Powódzie. Z Berna morawskiego donoszą o wielkiem niebezpieczeństwie powodzi, która zagraża szpitalowi garnizonowemu i linii kolei państwowej. Również i na Weltawie ruszyła kra i woda podnosi się gwałtownie.

Teatr literatura i sztuka.

* Pani Sembrich-Kochańska, której, nawiasem mówiąc, nie przestajemy brać za złe, występowanie za granicą pod nazwiskiem wyłącznem Sembrich, wyśtaąpiła dnia 8go bieżącego miesiąca w krakowskim teatrze monachijskim w „Lucji z Lammermooru“. Pomimo, że w teatrze zapelnionym publiczność była zatrwożoną ostatnimi wiadomościami o stanie zdrowia cesarza Wilhelma, śpiew pani Kochańskiej potrafił wzbudzić formalny entuzjazm. Dzienniki monachijskie, a przed innymi Allg. Ztg., nie mają słów dla śpiewu naszej rodaczki.

Lista wygranych dzieł sztuki na odbytem dnia 11go b. m. w Krakowie w zjednoczonym Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych losowaniu: Nr. 429 484 711 744 846 940 976 1070 1157 1242 1246 1279 1302 1319 1394 1417 1521 1634 1640 1662 1855 1912 2019 2058 2255 2311 2412 2743 2860 2964 2979 3203 3302 3604 3880 3986 4202 4253 4284 4334 4429 4503 4507 4516 4713 4895 4931 4948 4992 5009 5174 5350 5392 5560 5823 6046 6093 6133 6163 6229 6321 6485 6611 6718 6722 6832 6866 7294 7496 7566 7846 7868 7986 8003 8020 8305 8340 8433 8473 8555 8768 8823 8935 8963 9000 9054 9192 9272 9339 9363 9428 9439 9564 9678 9713 10.024 10.068 10.413 10.505 10.608 10.643 11.842 6486 7096

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 12. marca. Wszystkie górskie dopływy Wisły: Sola, Raba, Skawa i Dunajec weszły silnie i zalaly grunta. Deszcz w górach trwał od 3 dni. Sola zerwała dwa mosty, jeden koło Kamiemicy, drugi koło Nieledni. W kilku miejscach wody zalewają tor kolei transwersalnej. Pociągi kursują bardzo z wolna.

Kraków 12. marca godz. 2 popołudniu. Wisła opada. Klęska powodzi bardzo dotkliwa, żywność do zalanych wsi wysłało starostwo na furmankach i łodziami. Zawiązał się komitet ratunkowy i wzywa do ofiar. Akademicy nocą wyjechali na pomoc włościanom. Wojsko w najdalsze okolice rozesłano. Drugi komitet złożony z wojskowych i osób cywilnych zawiązał się tylko dla ratowania życia mieszkańców. Głód grozi wszędzie. Z ulic nad Rudawą wody odeszły.

Wiedeń 12. marca. Dla uczczenia rocznicy powstania marcowego, zebrało się wczoraj kilkuset robotników na zamkniętym ementarzu Schmelz, i otoczyło grób poległych wówczas bojowników wolności. Policja aresztowała jednego tylko robotnika Burjankę i przy rewizji jego osoby zakwestjonowała 6 szpilek krawatowych. Reszta robotników rozeszła się spokojnie.

Na pogrzebie berlińskim reprezentować będzie cesarza austriackiego jen. Pejacevics.

† Włod. Majnow, etnograf i antropolog zmarł 23. lutego w Petersburgu. Liczył zaledwie lat 43. Należał do rządu publicystów, sympatycznie odnoszących się do społeczeństwa polskiego; język nasz był mu też dobrze znanym. Zmarły zajmował się też wiele Finlandją.

Mazur w Madrycie. W Madrycie przedstawiono balet „Desheridada“, w którym tańczono po raz pierwszy na tamtejszej scenie divertissement, złożone z rzeczy polskich. Układu podjął się Wolmar, wiedeńczyk, stale, jako artysta nad Manzarnaresem zamieszkały.

Nagła śmierć. Wczoraj znaleziono pod szopą realności l. 10. przy drodze wuleckiej zwłoki wyrobni-ka Teof. Wiśniewskiego, nalógowego pijaka.

Czterdzieści męczenników których dzień święty kalendarz d. 10. bm. jest podług wiary ludu w bieżącym roku fatalnym na całych dni czterdzieści prognozykiem. Powiadają mianowicie, że podług pogody tego dnia stosuje się aura czterdziestu dni następnych, że 10. marca mieliśmy ustawiczny deszcz i słotę, przypuszczać można, że do połowy kwietnia stan taki potrwa. Opinię tę potwierdzają też niestety i spostrzeżenia stacji meteorologicznej, zapowiadającej nam do końca miesiąca stałą niepogodę. Oby się nie sprawdziły!

Odczyt prof. Roszkowskiego. W szeregu urządzonych dotychczas przez towarz. pedagogiczne odczytów dla kobiet, był wczorajszy bez kwestji najbardziej zajmującym. Sala ratuszowa była wczoraj tak zapelniona, mianowicie przedstawicielkami płci pięknej, że miejsca zabrakło i panie zarówno z mężczyznami stały w korytarzach. Wykład swój „o obecnem prawie wojny“ poprzedził szanowny prelegent kilku słowy o obecnej sytuacji politycznej, która też aż nadto usprawiedliwia wybór tematu do odczytu. Mowa scharakteryzowała pokrótce różnicę wojen prowadzonych po barbarzyńsku w wiekach starożytnych i średniowiecznych, nieograniczonych prawami międzynarodowemi, i wykazała postęp cywilizacji w wieku obecnym, który ustanowił prawa wojny w trzech głównie konwencjach tj. genewskiej, petersburskiej i brukselskiej.

Rzecz zaiste dziwna, że dobrodziejstwa prawa wojennego dotyczącego szczególnie ochrony rannych, opiek nad jeńcami i poszanowania własności prywatnej zawdzięczamy państwu, które zaznaczyło się w dziejach w kierunku odwrotnym, — Rosji. Rosja bowiem zaprojektowała na konferencji brukselskiej w r. 1874 cały szereg humanitarnych ustaw wojennych, które doczekały się uznania faktycznego państw się nie doczekały, mimoto w praktyce były przez nią samą, o tyle, ile, w ostatniej wojnie wschodniej przestrzegane.

Dr. Roszkowski wyjaśnił następnie znaczenie i cel wojny obecnej. Jest nim, a raczej powinna być obrona, względnie odzyskanie praw przynależnych pewnemu państwu. Sposób wypowiedzenia wojny, tok jej, prawa obywateli podczas wojny, szczególnie w wypadkach blokady, oblężenia, okupacji, prawa jeńców i rannych, czynników powołanych do niesienia pomocy tym ostatnim, obowiązki armii i dowódców, i ich odpowiedzialność, wszystko to przedstawił szan. profesor w wczorajszym odczytzie w sposób jasny, dobitny i zrozumiały dla wszystkich tych, nawet, którym rzecz ta najzupełniej była obca.

Wojna jest koniecznością nieuniknioną i tylko skutki jej można złagodzić, co jest zadaniem cywilizacji i postępu. Jest to straszny podatek z krwi i mienia obywateli i zawsze takim pozostanie. Wpływ jej zawsze będzie dla społeczeństwa ujemny wbrew twierdzeniu jednego z najlepszych żołnierzy oświeczonego stulecia, generała Moltkego, który w zapale militarizmu wyrzekł, że wojna naród podnosi i uszlachetnia. Dzisiaj wojna jest działaniem, dwu armij przeciw sobie, nie zaś jak dawniej, całego państwa przeciw państwu drugiemu.

Prawa międzynarodowe wojenne dochowywane są w głównych zarysach, częściej jednak są gwałcone, jak o tem najlepiej świadczą okrucieństwa, jakich się poszczuwający do misji cywilizacyjnej naród dopuszczał w ostatniej wojnie francusko-pruskiej. Moc obowiązującą traktatom międzynarodowym może zapewnić tylko pozycja narodu, że wojna jest nieuniknioną, co się stać może, jeżeli o wojnie będzie decydował sam naród (jak we Francji Izba deputowanych i senat) jakoteż oświata, ale nie oświata definiowana ilością dzieł uczonych, ale pojęta szeroko, umoralniająca i uszlachetniająca wszystkie masy społeczeństwa.

Odczytem tym, przyczynił się prof. Roszkowski niemało do rozwinięcia w szerokich masach publiczności należytego pojęcia o prawach obowiązujących podczas katastrofy wojennej, za co też publiczność wyraziła mu swą wdzięczność gorącymi oklaskami. St. B.

Prezes akademji umiejętności, dr. Majer, obchodził wczoraj 80-letnią rocznicę swoich prodiin

wodu niedyspozycji obrońcy Puszczyńskiego dra Loewensteina.

Trybunał odmówił całemu szeregowi obrony o zmianę pytań, przychylił się natomiast do wniosku prokuratora i zamieścił w pytaniach 6., 8. i 10., znamiona zbrodni nadużycia władzy urzędowej.

Wobec tego niespodziewanego odroczenia, wyroku nie można się spodziewać prędzej jak w czwartek.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 12. marca. W Izbie panów wyraził prezydent we środę kondolencję z powodu śmierci cesarza Wilhelma.

Wiedeń 11. marca. Schönnerer podczas swego napadu na redakcję Tagblattu miał powiedzieć, jak śmiała redakcja donosić fałszywie o śmierci „naszego najjaśniejszego cesarza“, na co współpracownik Tagblattu miał mu odpowiedzieć: „Mój panie, nasz cesarz nazywa się Franciszek Józef“.

Berlin 11. marca. Z Petersburga przybędą na pogrzeb cesarza Wilhelma wiele książęta Włodzimierz, Mikołaj i Michał, jako zastępcy cara.

Berlin 12. marca. Cesarza Fryderyka powitał Bismark z ministerstwem wyjeżdżając aż do Lipska. Według doniesienia z Charlottenburga, przebył Fryderyk noc dzisiejszą stosunkowo dobrze.

Belgrad 11. marca. Król podpisał ukaz zwołujący sejm na 14. (26.) marca.

Organ młodych liberałów Borac w swym pierwszym numerze przemawia za tem, by odebrać Risticzowi przewodnictwo partji liberalnej, gdyż nie sprawdził on nadziei liberałów i ostatecznie zdradził swych wyborców w dniu wyborów. Dziennik ten przemawia za pogodzeniem się liberałów z radykałami.

Równocześnie wyszedł tu także nowy dziennik pisany po francusku Le Courier de Balkan. Jest to organ emigracji bułgarskiej, założony za pieniądze rosyjskie. Odnacza się szkalowaniem na stosunki w Bułgarii i — kiepską francuzczyzną.

Bukareszt 12. marca. Ks. Ghika odmówił misji utworzenia gabinetu. Król powierzył przeto tę misję Bratianowi.

Sofja 12. marca. Wstępny artykuł dziennika Swoboda wyraża zdanie, że jeżeli Turcja wystosowała z prostej grzeczności dla Rosji notę do rządu bułgarskiego, bez zamiaru zastosowania środków przymusowych, to będzie miała nadal w Bułgarach wiernych lenników; jeżeli jednak ta nota jest wstępem do energicznej akcji, to Turcja zastanie Bułgarów zdecydowanych do walki za wolność, z której to walki Bułgaria może wyjść państwem niezawisłym. Traktat berliński został złamany przez tych, którzy uprowadzili ks. Battenberga.

Narodni Prava, organ Rodosławowa radzi rządowi nie odpowiadać wcale lub odpowiedzieć negatywnie na notę turecką.

Sofja 11. marca. Zapowiedziana na wczoraj

rada ministrów w sprawie depezy tureckiej nie odbyła się; odpowiedzi na tę depezę rząd nie dał żadnej, uważa ją bowiem za prostą formalność. Redaktor Tirnowskiej Konstytucji Sławejkow pociągnięty został do sądowej odpowiedzialności za wycieczki przeciw księciu i czernienie ministrów.

Rzym 12. marca. Riforma podnosi wielkie znaczenie ostatniego spotkania się króla Humberta z cesarzem Fryderykiem i dodaje, że uścisk w tej uroczystej chwili był uściskiem dwóch narodów.

Petersburg 10. marca. Dzienniki tutejsze donoszą, iż między carem i cesarzem Fryderykiem odbyła się wymiana depezy, w których dano obojmu wyraz wzajemnego zaufania i wypowiedziano życzenie utrzymania tradycyjnej przyjaźni, oraz prastarej życzliwości rodzinnej. Car wyraził nadzieję, iż pamięć zmarłego cesarza będzie łączyć oba dwory cesarskie ku największym korzyściom pokoju międzynarodowego.

Pułk kaluski, którego szefem był cesarz Wilhelm, będzie na wieczne czasy nosić imię zmarłego monarchy. Nowym szefem petersb. pułku grenadierów, został mianowany cesarz Fryderyk. Dla armji rosyjskiej wyznaczono 4-tygodniową żałobę.

Petersburg 11. marca. Minister spraw wewnętrznych na zasadzie art. 154 ust. cenzuralnej postanowił wstrzymać wydawnictwo gazety Odeskij Wiestnik na trzy miesiące.

Petersburg 12. marca. Petersburgskie Wiadomości piszą: „Czy można ręczyć, że na miejsce księcia Ferdynanda Koburga, nie zjawi się podobny doń książę albo przewyższający go w niepożądanych dla nas przymiotach? Czy mamy podstawę do mniemania, że w Bułgarii zamiast nieprzyjemnego dla nas porządku rzeczy i nieprzyjemnego księcia, zagoszczą przyjemny dla Rosji porządek i przyjemny książę, skłonny do wykonywania zadań naszych? Wszystko ma swoją porę. Długo jeszcze zapewne wypadnie nam czekać na tę dobę, w której życzenia nasze ciężko zaważą na szali stosunków międzynarodowych. Lecz ruscy umieją godzić się z okolicznościami, układającymi się dla nich nader niepomyślnie. Ulgę w takich razach przynosi narodowi świadomość, że lubo zwykłymi środkami niepodobna danych okoliczności przerobić, nie są one wszakże wiecznymi, i kiedyś zastąpią je pomyślniejsze. Ciężkie czasy, nierazko na dziwnym niezmiernym podniesieniu narodowego ducha, przynębnionego chwilowo. Pewni, że co się przewlecze, nie uciecże (bo prawnie należy do nas), bylebyśmy umieli czekać i na dobre korzystać z warunków, cierpliwie znosimy najgorsze przeciwności. Nigdy Rosja nie wpadała jeszcze w politykę awanturczą. Głęboko przekonani, że i nadal nie podobnego nie będzie i być nie może, jakiegokolwiek okoliczności krępowały swobodę ruchów naszych, sądzimy, że i w obecnej chwili system rozsądnego wyczekiwania — to jedyny środek, jaki sumiennie polecić możemy polityce Rosji.“

Nadesłane.

Podziękowanie

Składam nieniejszem JW Panu Antoniemu Sidorowiczowi w Kołomyi, za fortepian w składzie jego kłopoty, z którego bardzo jestem zadowolony. Alfred Stankowski, rządcą dóbr

Notarjusz w Rózniatowie

poszukuje kandydata z praktyką prowincjonalną, uzdolnionego do zastępstwa.

Ostrzegam!

Szanowną P. T. Publiczność przed rozstawianiem pogłoską, że moja firma prowadzi wysprzedaż w hotelu Żorża, w lokalu przezemnie dawniej zajmowanym, gdyż nie posiadam towaru kwalifikującego się do wysprzedaży, a magazyn mój przeniosłem zupełnie.

Rudolf Krimmer

Plac Marjacki. Hotel Francuski.

Dr. Jan Rosner

b. asystent kliniki położn. ginek. uniw. Jagiellońskiej osiadł we Lwowie i ordynuje jako lekarz chorób kobiecych i akuszer.

Wałowa 7. dom p. Ballubana I. piętro. (od 3—5 po południu).

Przyjechali do Lwowa

dnia 12. marca 1888.

Hotel Francuski. Blanchod-Berger z Francji, W. Jaconia z Rosji, L. Panassic z Francji, J. Strisowier z Jarosławia, S. br. Brunicki z Zaleszczyk, M. Sanz z Hiszpanii, Ch. Italiani z Francji, G. Culumbi z Grecji, M. Krauss z Wiednia, W. Parykowicz ze Stanisławowa.

Hotel Żorża. A. Abrahamowicz z Targowic, F. Titze z Wiednia, H. Becker z Żółkwi, J. Donnadien z Wiednia, M. Gaisel i K. Perutz z Ustrzyk.

Hotel Europejski. Dr. Czesnak z Tarnopola, dr. Cwiklicer z Dobromila, F. Nowosielski z Podgórz, W. Skibiński z Glinian, S. Dolińska z Rzeszowa, W. Markiewicz z Przemyśla.

Hotel Warszawski. W. Skarżyński ze Słochimia, Z. Gutkowski z Dąbrowic, J. Sokolowski z Kalusza, W. Traczewski z Czerniszowic.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEU IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEU PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dni powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEU ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3jej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

12. marca 1888.

Table with columns for 'biłaca' and 'żądata'. Lists various financial items like bank notes, exchange rates, and interest rates.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 12. marca 1888. (godz. 5. min. 50 po poł.)

Table with columns for 'dzisiejsze' and 'z dnia poprzedn.'. Lists stock prices for various banks and companies.

Berlin, dnia 9. marca 1888. (godz. 5. min. 35 pop.)

Table with columns for 'dzisiejsze' and 'z dnia poprzedn.'. Lists stock prices for various banks and companies.

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego

Od 30. października 1887.

Table with columns for 'Pociąg pospieszany', 'Pociąg osobowy', 'Pociąg towarowy'. Lists train schedules to and from Lwów.

Papiery wartościowe i monety

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami bez doliczenia prowizji

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie, ulica Karola Ludwika I. 1.

w gmachu gal. Tow. kred. ziemskiego

Zlecenia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

XVII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach

na Gliniański powiat sądowy Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką odbędzie się w dniu 20. marca 1888 o godzinie 2. po południu w biurze Towarzystwa w Glinianach.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31. grudnia 1887.
- 2) Wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1887.
- 3) Wniosek Rady zawiadowczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1887.
- 4) Zatwierdzenie wyboru trzech członków dyrekcji i ich zastępców.
- 5) Wybór trzech członków Rady zawiadowczej w miejsce pp. Izydora Trochimowicza i Judy Wolfa Steinwurza, którzy z rady występują zmarłego Manesa Liebermanna i Pawła Baczyńskiego, który wystąpił z Towarzystwa.
- 6) Wybór komisji rewizyjnej na rok 1888.

Gliniany 4. marca 1888.

Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach na Gliniański powiat sądowy Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Franciszek hr. Potulicki prezes.

Terencjusz Domanik sekretarz.

400 cetnar. Jabłek tyrolskich

sprowadziła Włosko-Tyrolska Owocarnia i wysłała kosz 5 kilowy rozmarynek 1.90 zł., kosz 5 kilowy Edelroth złr. 1.80 wraz z opakowaniem. O łaskawe zlecenia uprasza Fryderyk Schleicher.

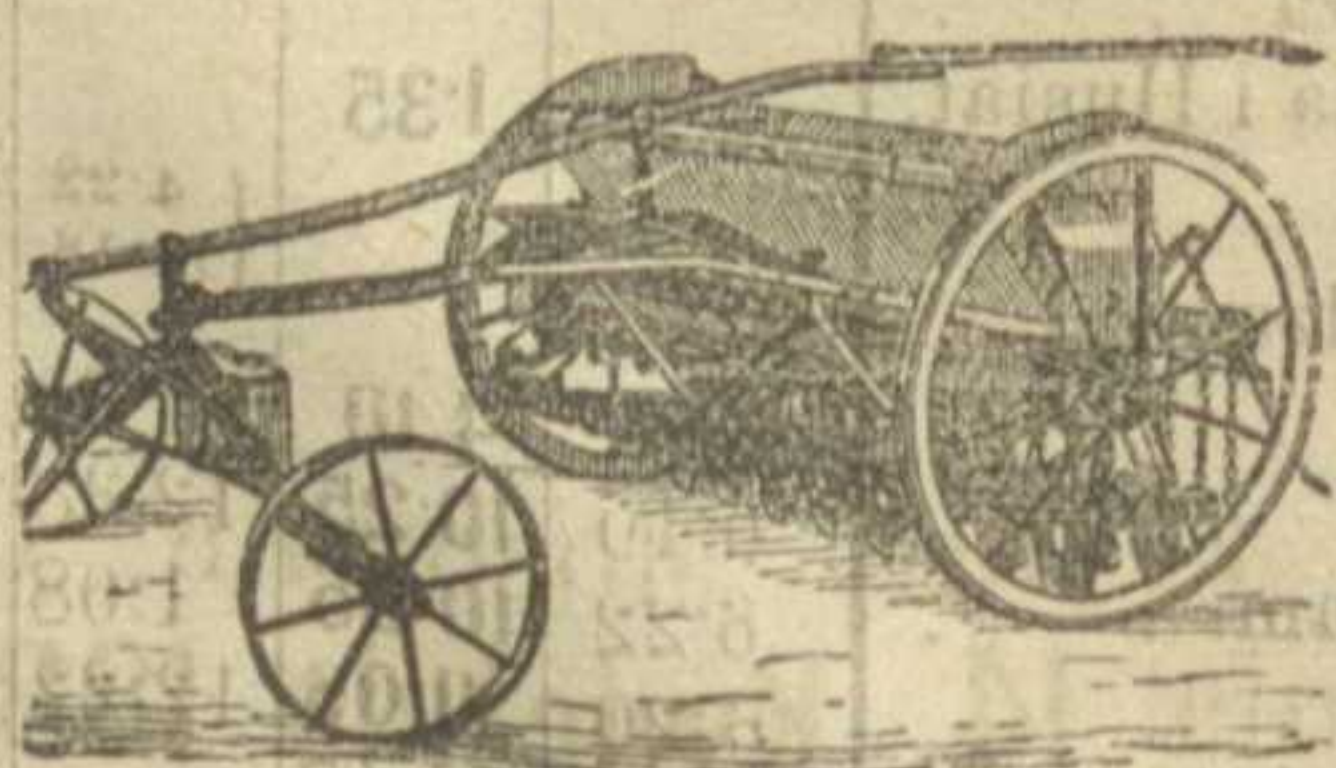
Do sprzedania

z wolnej ręki za mierną cenę! Realność z zabudowaniami gospodarskimi i domem mieszkalnym; 25 morgów gruntu, ogród warzywny i łąka blisko Lwowa. Położenie piękne. Wiadomość: Chorążczyzna Nr. 17. u pp. Czerwińskich. Pośrednictwo wykluczone.

Księgarnia Polska L. K. BARTOSZEWICZOWEJ

wydawca Poezje Adama Mickiewicza wydanie kompletne ze wszystkich najtańsze

za 4 tomy broszurowane zł. 1.60, oprawne w płótno ang. zł. 2.50.



Siewniki rzędowe i szerokorzutne najnowszego systemu, pługi Rajola, bronny i kultywatory dostarcza po niższych cenach fabryka

J. Wychera

we Lwowie, ulica Grodecka I. 47.

Reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej.

Kakao w proszku (entölt)

wybory w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach 1/4 kilogr. i 1/8 kilogr. Cena 75 ct. i 40 ct.

poleca parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych

Henryka Tretera

Lwów, ulica Kopernika I. 3.

Pół kilo najwyborniejszych cukrów mieszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct.

1 1/2 kilo karmelków mieszanych 75 centów.

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą za zaliczką.



Star. lekarza sztab. Dr. MÜLLERA Wstrzykiwania Mirakulo

i pigułki leczą bez bólu i niebezpieczeństwa każdy wypływ cewki, rzeczączki (białe upływy) w kilku dniach, też w zadawnionych wypadkach bez złych skutków. Cena nr. I. 1 zł. 60 ct. nr. II. na cierpienia zastarzałe 2 złr. 50 ct. pocztą 25 centów więcej.

Oslabieni z powodu wybryków, samogwałtu, tajnych grzechów młodości,

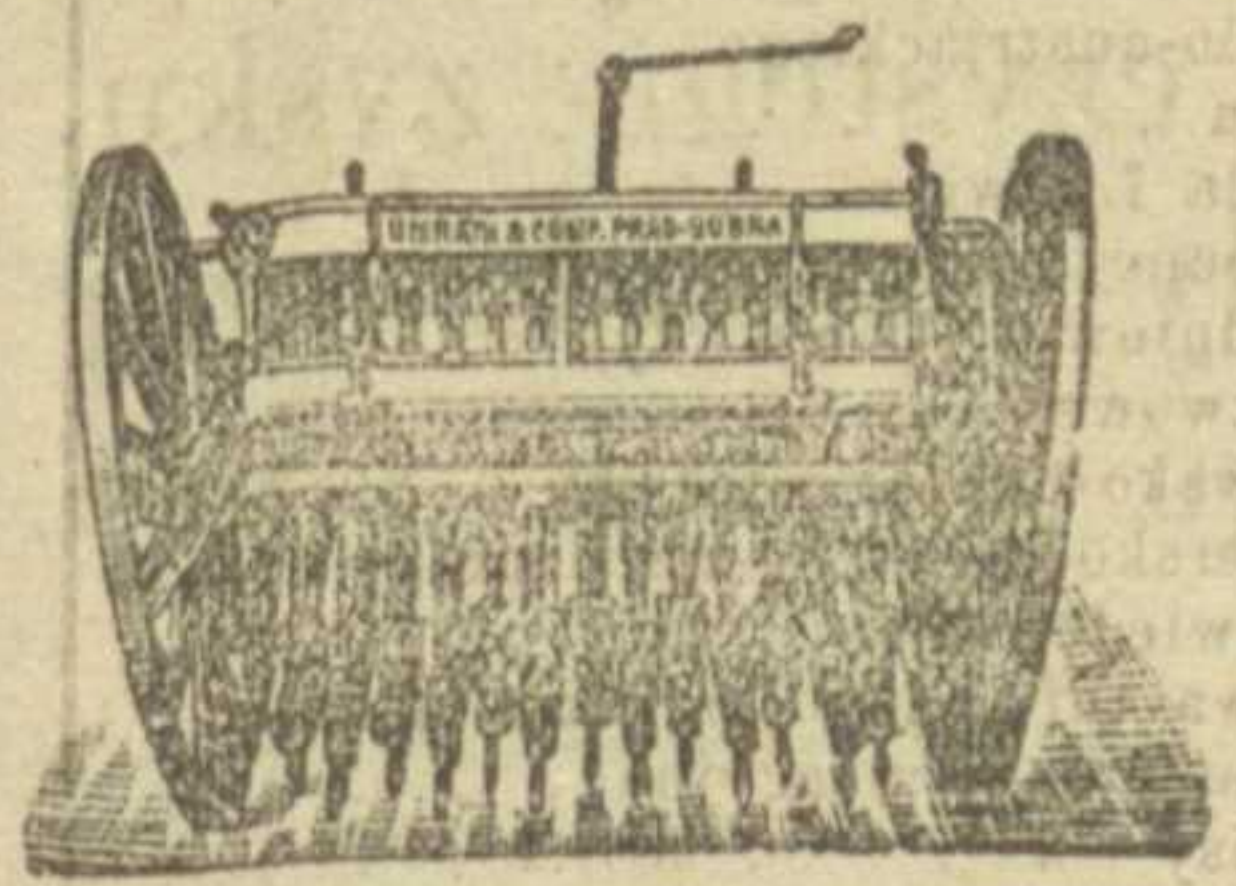
pollucji i wynikającego stąd osłabienia męś. i rozstrojenia nerwów będą wyleczeni jedynie sławnymi preparatami Miraculo starszego lekarza sztabowego Dr. Müllera. Cena 3 złr. 10 ct. pocztą 25 ct. więcej. Otrzymać można w „St. Georgs Apotheke, Wien V. Wimmergasse nr. 33. We Lwowie w aptece Piotra Mikolascha.

Ziółka piersiowe

Dr. Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zapaleniu i t. p.

Pakiet 20 ct. w. a. za stempel i opakowanie na prowincję o 10 ct. więcej. Do nabycia w apt. Zygmunta Ruckera we Lwowie. 694



Siewniki drylowe

najlepszego i najtrwalszego gatunku dostarcza pod kilkoletnią gwarancją

Umrath i Spółka

fabryka maszyn rolniczych Praga-Bubna.

Katalogi na żądanie gratis.

FILJA we Lwowie pod własną firmą ulica Grodecka I. 61.

Propinacja

wódczana i piwna w miasteczku Wareż wraz z browarem i chmielarnią oraz przynależnymi obszernymi lokalami i magazynami jest zaraz do wydzierżawienia.

Reflektujący zechcą się zgłosić wprost do właściciela w Uśmierzu o. p. Wareż.



Sadzonki i nasiona lesne

przesyła za zaliczką

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Dwuletni Crategus (biała Cierń na żywo) po 3 złr. 50 ct. Akacja, olszyna, dębina, brzezina, jasionina, po 2 złr. 50 ct. Dwuletnia sosna i świerk i 1 złr. 60 ct., modrzew 2 złr. Jednorooczna sosna, świerk i modrzew po 70 centów.

Wszystko za 1000 sztuk.

Drobne jabłunki i gruski po 1 zł. leśniczyna po 2 zł. 50 ct. za 100 szt. Nasienie sosny 1 złr. 60 ct., świerka 65 ct., modrzewia 75 ct. za 1 funt.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynki 1. 2. 341

Kasy ogniowate z amerykańskimi zamkami! sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika I. 29. 233

Kaucyowana ekspedytorka i telegrafistka poszukuje posady. Adres Administracja „Kurjera“ E. Lwów. 450

Chleb doskonały czysto żytni większy o 20 deka i lepszy po 18 ct. (zamiast kilo 1.70 będzie kilo 1.90) z piekarni na Wulce siechowskiej na placu Bernadyńskim obok ławy Jana Kalnickiego sprzedaje Jędrzej Dąbrowski. 439

Faeton mało używany z krakowskimi chomątami do sprzedania. Kleparowska 25. 432

W domu przy ulicy Słodowej I. 4. kanapa i 6 krzesel jest tania do sprzedania. 448

Lecey robot ręcznych udziela i roboty ręczne do wykonania przyjmuje po cenach najumiarkowanych pani H. M. Bliższa wiadomość pod powyższymi literami w Administracji „Kurjera“ 463

Poszukuję od 1. kwietnia maszynistę lub rutynowanego laboranta, do fabryki wody sodowej, pędzonej motorem parowym. Zygmunta Kalicki aptekarz w Przemysłu. 467

Dwie młode panny znajdą umieszczenie od 15. kwietnia, do sprzedawania wody sodowej w kioskach. Zgłoszenia przyjmuje apteka pod gwiazdą w Przemysłu. 463

Biuro Kozłowskiej Skarbkowska B. I. 3. dostarcza tylko znanych oficjalistów, sług różnej kategorii, tudzież nauczycieli i bony. 466

Poszukuję pannę do krawieczyny zaraz. Antonina Müller ulica Kalceza I. 1. 465

Urzednik gospodarczy, 27 lat liczący, posiadający 4000 zł. pragnie dla braku znajomości na tej drodze zawrzeć korespondencję z panną lub młodą wdową posiadającą większe gospodarstwo. Za sekret ręczę słowo.

Dr. Berger

specjalnie dla chorób płciowych

Poradnik jego zł. 1.20 Ulica Karola Ludwika I. 7. Ordynacja dyskretna także, listownie, oraz i leki.

Do wydzierżawienia

od 1. Lipca br. folwark obejmujący 312 morgów gruntu i 65 morgów łąk. Bliższa wiadomość: Zarząd dóbr Oleszyce ostatnia poczta Oleszyce.

Krawczyni

uzdolniona w kroju i szyciu poszukuje zajęcia w domu prywatnym.

Łaskawe zgłoszenia pod lit. A. K. Łyczaków I. 86.

Do sprzedania

pół mili od Tłumacza i stacji kolejowej jest obszar zawierający 80, łąki 35, razem morg. 125 w jednej parceli z osobnym korpusem tabularnym. Bliższej wiadomości udzieli zarząd ekonomiczny folwarku Kolinice górne poczta Tłumacz.

wem honoru. M. O. ulica Leona Sapiehy I. 45. 469

Mieszkania i sklepy po I cencie od wyrazu.

4 pokoje frontowe przedpokój etc. od 1. kwietnia do najęcia. Ulica Chorążczyzna I. 14. 431

6 pokoi II. piętro, Łyczaków 3, od 1. kwietnia. 457

5, 4, 3, 2, pokoje z przynależnymi kwaterkami, przy ulicy Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej, wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera. 326

Pokoje kawalerskie. — Dwa pokoje, przedpokój i kuchnia do najęcia ulica Kościuszki 7. 435

2, 3, 5, 8 pokoi, balkon I. piętro, pokoje kawalerskie, ulica Kraszewskiego 23. 451

Pokój kawalerski, Arsenalska liczbą 183/6 m II. piętro. 459

Cztery pokoje z przedpokojem i kuchnią na I. piętrze do wynajęcia przy ulicy Zielonej I. 4. 460

Ulica Bat rego I. 24. II. piętro (dawiej Halicka) obszerny pokój kawalerski frontowy, umeblowany. 453

X. piętro ulica Akademicka 3. salon wielki 12 pokoi stajnia, wozownia od 1. maja do najęcia. Wiadomość u adwokata Malinowskiego, Krakowska 12. 470

Korespondencje prywatne.

Odpowiedź na zapytanie. Dziwi mnie to bardzo, że się troszczy o grusze, ten, co ją nie sadił; uważaj Błażnie jeżeliś nie sadił, abyś sobie nos uciął od niej, ponieważ choćby było 15. lipca i tak gruszek z niej jesć nie będziesz. 464

X. J. Dosyć mam dosyć! Śmiechu, szyderstwa, nienawiści wzdargy. Dziś duch mój silny, zbolaty, leez hardy. Za nic dziękować i o nic nie prosić. Fins

Siemensa Szkło (szyby) belgijskie na składzie we Lwowie ulica Kopernika 1. 18

Nie fingowana lecz rzetelna

WYSPRZEDAŻ

niektórych towarów wysortowanych

wyszłych z mody, resztek od serwisów lub pojedynczych starszej daty kawalków z porcelany lub szkła, z metalu i t. p., jako to: lampy naftowe, rogózki kokosowe i słomiane, węgierskie fajansy, — rozmaite porcelanowe i szklane naczynia, stołowe, kuchenne i t. p. drewniane talerze sznycowane, czajniki na herbatę, wazy na rosół, talerze, talerzyki, szklanki, flaszki, kieliszki, dzbanki, lampki i rozmaite inne towary **po cenach fabrycznych**

lub jeszcze tańszych cenach stałych

w osobnym handlu sklepowym

róg od placu Trybunalskiego i ulicy Teatralnej, codziennie od 8-mej godziny rano do 5-tej wieczór

— tylko przez 10 dni wysprzedaż! —

Towary wysortowane z handlu:

KAZIMIERZ LEWICKI

Główny skład porcelany, szkła i towarów mieszanych. (W handlu przy ulicy Trybunalskiej, 6. wysprzedaży nie ma, lecz tylko w osobnym lokalu przy rogu placu Trybunalskiego).



ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie Rurek zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

Duszność, Kaszle, Katary, Neuralgie

w PARVZU sprzedają hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20

Wymagaj podpisu jak obok na każdej rurce.

W LWOWIE w aptekach PP. K. MIKOLASCHA I WEWIORSKIEGO.

Praktyczne przepisy pieczenia ciast świątecznych

zebrane przez Florentynę i Wandę. (Wydanie trzecie).

Cena 50 centów.

Po przesłaniu za przekazem kwoty 55 cent. uskutecznią się przesyłkę franco. **W. Maniecki** Drukarnia Narodowa we Lwowie, ulica Kopernika 1. 7.

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1460d

PRACOWNIA

sukien damskich i dzieciennych

oraz

Szkoła kroju francuskiego

JULJI DRABIKÓWNEJ

została otwarta we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej 1. 6.

i poleca się laskawym względem Szan. Publiczności.

Na zbliżające się święta!

Główny skład wędlin Franciszka J. Underki syna

we Lwowie, ulica Halicka 1. 12.

poleca: wyborne szynki, kiełbasy suche siekane i krajane, oraz i do gotowania, tudzież wszelkie wyroby masarskie jakoto: rolady itp. w najlepszych gatunkach i zawsze świeże w wielkim wyborze.

Laskawe zamówienia na prowincję wykonuje z największą punktualnością i akuratacją, nie licząc za opakowanie.

Poleca się laskawym względem Sz. P. T. Publiczności

Z szacunkiem

Franciszek J. Underka syn.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33. rok założenia 1841.

poleca: Materje i sukna na liberyjne ubrania zaczawszy od 1 złr. 40 ct. za metr w wielkiej szerokości.

Galicyjski Bank kredytowy.

Pietnaste zwyczajne

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Galicyjskiego Banku kredytowego

odbędzie się dnia **21. Kwietnia 1888**, o godzinie 12-tej w południe w własnym gmachu we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej liczb 3.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności i przedłożenie rachunków za rok 1887.
2. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego.
3. Uchwała względem podziału czystego zysku.
4. Wybór trzech członków Rady zawiadowczej (§. 14 statutu).
5. Wybór Wydziału rewizyjnego na rok 1888.

Panowie P. T. Akcjonariusze, mający zamiar wziąć udział w tem Zgromadzeniu, zechcą stosownie do §§. 34 i 36 statutu Banku swoje akcje wraz z bieżącymi kuponami złożyć najpóźniej do dnia **14. Kwietnia 1888** w kasie głównej Banku we Lwowie lub też w Banku angielsko-austriackim w Wiedniu, gdzie otrzymają karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na rzeczony Walne Zgromadzenie.

Lwów dnia 5go Marca 1888.

(Przedruk nie będzie opłacony).

Rada zawiadowcza.